

NAŠA NIWA

PIERŠAJA BIEŁARUSKAJA HAZETA Z RYSUNKAMI.

Wychodzić što tydzień ruskimi i łacinskimi literami.

Adres redakcii i administracii: Wilnia, Wilenskaja wulica № 20

Cena z pieresyłkaj i dastastaŭkaj da chaty: na 1 hod—2 r. 50 k., na 6 mies.—1 r. 25 k., na 3 m.—65 k., na 1 mies.—25 k. Za hranicaj: na 1 h.—4 r., na 6 m.—2 r., na 3 m.—1 r. Pieramiena adresu—20 k.

Č—czytać jak polskaje CZ;

Š—czytać jak polskaje SZ.

U DUMIE I KALA DUMY.

Zasiedańnie 22 marca. Na hety dzień naznačyli wybary predsiedacieła Dumy. Trudawiki i socijał-demokraty admowilisia wybirać predsiedacieła, kažućy, što jany nia choćuć brać na siabie atkazu za kirunak Dumy, dyj zmiena predsiedacieła—heto tolki pustaja hulnia, bo bolšaja časć deputatoŭ jak była, tak i astaniecca słuhoj uradu. Wybiralu tolki centr i prawyje. Najbolš hałasou padali za deputata *Rodzianko* (ad Kacierynostaŭskaj hub., okciabryst): *Rodzianko* wybran 199 hałasami proti 123.

* * *

Zasiedańnie 23 marca. Na čarodzi pytańnie ab wałasnym samoupraŭleńni. Prahlad hetaho pytańnia wyzwaŭ šmat supiereček, asabliwa mnoha było homanu pry prahladzie 8 staćci, ŭ katoraj haworycca ab dahladzie za wałasnymi ziemstwami. Hety dahlad projekt zakonu daručaje ziemskim načalnikom i pawietowamu zjezdu. Dep. *Kropotoŭ* (trudawik) kaže, što dahlad za wołaściu nielha addawać u ruki ziemskich načalnikoŭ, bo heto orhanizacija panskaja, dwarzanskaja, dyj pińuje tolki karyści dwaran, a nie mużykoŭ. Dep. *Šyngarow* (kadet) prypaminaje, što s pačatku, kali tolki zawiali ziemskich načalnikoŭ, kandydatami na ich mahli być

tolki dwaranie. A kali lepšyje ludzi z dwaran nie pajšli na ziemskich načalnikoŭ, tady ŭ ziemskije načalniki naznačalisia wykinutyje s paŭkoŭ aficery i druhije «byŭšyje ludzi», katoryje, ni znajučy zakonŭ i łamajučy ich, padrywali tolki u sielan dawierje da zakonu. Samo zawiedzieńnie ziemskich načalnikoŭ—heto najbolšaja abmyłka; im nieha dawać dahladu za usiestanowaj wołaściu. Šyngarow raić addać dahlad za ziemstwam pawietowym členam akružnoha suda.—Na pramowu Šyngarowa dawaŭ atkaz tawaryš ministra ŭnutrenych spraŭ *Eykošyn*, katory baraniŭ piered Dumaj ziemskich načalnikoŭ i ich prawy Za abaronu ziemskich načalnikoŭ pramaŭlali deputaty: *Čerkasow Wišniewskij* i *Makarou*. 2. Papraŭku Šyngarowa Duma atkinuła.

* *

Zasiedańnie 24 marca. Prahledajuć 10 staćciu ab wałasnych ziemstwach, u katoraj haworycca ab składzie wałasnoha sabrańnia. Dep. *Biela-hurow* (prawy) haworyć ab tym, kab zusim nie puskać u wałasnoje samoupraŭleńnie żydoŭ. Dep. *Šyngarow* (k.-d.) raić, kab prawo wybaroŭ dadziena było narańnie ŭsim, chto pražyŭ u wołaści nia mienš hodu i maje nia mienš 21 hodu, dy tak sama jak mužčynom, tak i kabietam dać prawa hołasu. «Kožnaje ahraničeńnie ŭ hramadzianskich sprawaah, każe pramoŭca, robić tolki škodu hasudarstwu. My (kadety) ličym, što ŭsie hramadzianie pawinny mieć roŭnyje prawy i budziem zmahacca da astatku za roŭnapraŭstwa ŭsiech». Dep. *Rodičew* (k.-d. ad hor. *Piecierburha*), staić za roŭnyje prawy sielan z panami ŭ wałasnym ziemstwi zachodnich ubernij. Ale ŭsie papraŭki Duma adkidaje i pryjmajeć staćciu tak, jak apracawała jaje komisija. Staćciu 11 pryjmajuć bez supiereček; u hetaj staćci haworycca ab čyśle hłasnych.

* *

Zasiedańnie 26 marca. Prahledajuć 12 staćciu ab wałasnym ziemstwi. Pawedłuh hetaj staćci prawy wałasčan razdzielajucca na 4 kury (hrupy) pawedłuh liku dziesiacin ziamli. Dep. *Čerkasow* (okciabryst) wystupaje proci prawoŭ kabiet pry wybarach i raić wybaršczykoŭ dzialić tolki na dźwie hrupy: mužyckuju i panskuju. Dep. *Šyngarow* (k.-d.) każe, što projekt komisii nie daje sielanam wybarnych prawoŭ nawat u wołaści. Najbolšyje prawy dajucca tym, chto najbolš maje ziamli, a dziesiatki miljonoŭ rasiejskich sielan, katoryje majuć maleńkije nadzieły, nie dapuskajucca paradkawać swajo žyćcio. Dep. *Zawiša* (ad Kłow. hub.) każe: Razdzielajučy ludziej u kletki pawedłuh bahaócia ich, wy adsoŭwajcie na druhi plan hodnaść čelawieka. Wartaść čelawieka nia mierycca tym, što jon maje stolki to dziesiacin ziamli.—Pośle pramoŭ prawych, katoryje baranili prawičelstwieny projekt, Duma hałasami akeiabrystoŭ zaćwiardziła 12 staćciu zakonu tak, jak napisala jaje komisija, atkinuŭšy papraŭki kadetoŭ.

* *

Zasiedańnie 28 marca. Prahledali zakon ab zmahańni s pianstwam. Na projekt Dep. *Bulata* (trud.) kab što hodu zmienšać wyhonku harełki na 20 procentoŭ, Duma nia zhodziłasia.



Wilnia, 31 (13) marca 1911 h.

Nowym predsiedacielem Dumy wybrali akciabrysty i prawyje Rodzianku. Heta deputat, katory bolš ciahnie za prawych; u swajej pramo-
wie jon nawat nie usпамianuŭ «zakonodacielnuju» Dumu, ale nazwaŭ jaje
niejak saŭsim miakka «predstawicielnym» ustrojstwam. Akciabrysty ješče
nidaŭna, jak by išli prociŭ predsiedaciela Sawietu ministroŭ u sprawie
ziemstwa, ale ciapier užo ówiordasé swaju zhubili. Niekatoryje hłaŭnyje
akciabrysty, jak Chomiakow (pieršy predsiedaciel trejčij Dumy), Lera,
Anrep, kniaź Holicyn užo wychodziać s partii akciabrystoŭ s pryčyny
ušiaho hetaho akciabrysty stracili šmat ad taho, što kudy wiecier, tut i
jany. U Maskwie hetymi dniami byli wybary nowaho deputata zamiest ki-
nuššaho Dumu Hołowina. I woś Maskwa, praŭdziwy ruski horad, serce
Rasiëi, wybrała ũ Dumu wiadomaho adwakata i hramadzianskaho pracou-
nika Tieslenku, katory naležyć da partii «narodnaj swabody» a nie ak-
ciabrysta, jak daŭniej. Widać, maskoŭskije ludzi dobra zrazumieli, što u
Dumie treba bolš ówiordych i šmietych ludziej.

Ziembinski chaŭrusny bančok.

Nidaŭna (20 marca) u nas u Ziembini było ahulnaje sabraŭnie
chaŭrusnikoŭ našaho banku; sabraŭnie heto szywałosia užo raz na 2 stud-
nia (janwara), ale kab jano było prawamocnaje nie zjawiłosia patrebnae
čysto členoŭ i ciapier na 20 marca ahulnaje sabraŭnie było sklikano dru-
bi raz, dzie jano užo było prawamocnaje nia hledziačy skolki-by členoŭ ni ja-
wiłosia. Naš bančok užo try hady jak atkryŭsia staraŭniem haspadarskaj
supołki, try hady jak wyručajęc biednych ludziej z biady, pamahajučy im
zachwacié na patrebu ná nie wialiki procent hrošy i niedapuskajučy ich u
ruki pahanych lichwiaroŭ (kwotnikoŭ).

S samaho pačatku sabraŭnia byli prawiedzieny wybary dwuch wy-
bywajučych členoŭ praŭleńnia i rady, katoryje i byli na nowa wybrany u
adzin hołas; dalej predsiedacielem rady B. Świencickim, byŭ pračytany at-
čot za minuly 1910 hod, akazałosia: što Ziembinskij bančok majeé bolš
za 800 členoŭ, što abarot za apošni 1910 h. dajšoŭ da 19 tysiać rubloŭ,
što układoŭ bank majeé 13 tysiać rubloŭ, čystaŭo ž dachodu za minuly
hod było 572 rubli. Dalej sabraŭniem była zaówierdžena šmieta (prajekt)
raschodoŭ na 1911 hod: za kwateru 120 rubloŭ, na kancelarskije rascho-
dy 10 rub., apryč taho ahulnym sabraŭniem było pastanoŭlena at 1 stud-
nia płacić usim členam praŭleńnia za každaje zasiedaŭnie pa 50 kap., a
kasiru adnaho rubla; dahetul celych try hady jany pracawali darma i ni

mała botoŭ sadrali dzieła hramadzianskaj sprawy, żywučy niekatoryje za 25 wiorst ad Ziembina, a jaŭlalisia dosyć akuratna na zasiedańnie; predsiadaciel praŭleńnia Rawa at płaty za swaje trudy atkazaŭsia. Akazaŭsia takŭže, što za try hady, usie chaŭrusniki wielmi akuratna płacili swaje pa zyčki, tak što nie było ni wodnaho wypadku kab treba było zyskiwać hrošy praz sud, za heta treba dziakawać našym členam praŭleńnia i rady: Jaroču Krotowiču-Bielablockamu, Stankiewiču i dr. što jany wielmi akuratna i aściarožna dajuć pazyčki, a takŭže i usim chaŭrusnikom, katoryje jak widać, pamima swajej ciemnaty, zrazumieli tuju wialikuju karysę, što prynosić bank. Tut-ŭže na ahulnym sabrańni akazaŭsia, što u nas jość wolny kapitał 6 tysiać rubloŭ, katory laŭžyć na 5% u Nowabarysoŭskim banku. Kab pawialičyć abarot ahulnaje sabrańnie pastanawiło pryniać u bank členami i żydoŭ, tolki z toj roznicaj, kab u żydoŭ kali pazyčajuć hrošy było dwa paručycieli, adzin z żydoŭ, a druhi chryścijanin. Ješče adra waŭnaja sprawa była prawiedziena na hetym sabrańni: u Maskwie atkryšsia «Centralny bank drobnych kredytowych chaŭrusoŭ», členami katoraho bywajuć takije bančki jak naš i tut sabrańnie pastawiło być členam maskoŭskaho banka, členski uznos budzie 250 rubloŭ; maskoŭski bank budzie pamahać dabywać nam kredyt i dr.

Hlaŭnaja praca u našym Ziembinskim banku laŭžyć na rukach wielmi paważanaho Bronisława Rawy, predsiadaciela našaho praŭleńnia, jon usim sercam i dušoj addaŭsia hetaj dobrej sprawie i jamu za heta naleŭžyć duŭža wialikaje dziakuj; tak sama kasir Michał Lichadziejeŭskij, što apyč kasirstwa u banku, jon ješče zawiedywaje sielska-haspadarskim składam i chaŭrusnaj kramaj u Ziembinie.

Pośle pastanowy usich punktoŭ sabrańnie było zakryto i družna dziakawało usim členam praŭleńnia, a najboli predsiadacielu Rawie.

Chaŭrusnik Ziembinskaho bančka.

Z cyklu „Zhuki bačkoŭšćyny“.

Serce nyje, serce kroicca ad bolu:
 Oj, pajdu ja z ciesnaj chaty ŭ toje pole.
 Ŭ čystym poli wiecier wieje, pawiewaje,—
 Ty pakiń mianie, nuda maja niemaja!
 Ja tady-b u pieśni zwonkaj, sałaŭinaj
 Wylitŭ tuhu i na wiecier bujny kinuŭ,
 I razwiejaŭ by jaje jon na razdoli
 Kab ni ŭbačyć mnie nikoli ŭžo niadoli.

Maksim Bohdanowič.

Jaroštaŭl.



Siwaja Kabyła.

Napisau pa ukrainsku Irodčuk.

Nie, kumie: što ni każy, a jak zajac pierebiażyć darohu, to užo biez biady nie abydziecca. Choć by u ciabie była haława z browarny čop, a wočy pa wiadru, to i tak ni pamože, bo jak zachoće «blahi» pahtumicca nad taboj, to-j nia ũhledziš, atkul bieda ũziałasia. Jaž-tki—kazaŭ toj—čelawiek nie aby jaki,—z hłuzdoŭ, bač, ješće nia zsunuŭsia; a woš miarkuj, jakaja kumednaja napašć mnie pryłučyłaŭ. Daliboh, brydka i ludziam ka-zać! Ale!

Woš-že ty, kumie, znaŭ maju siwuju kabyłu? Dy jak jaje ni znać? Jaje ũsie znalil! Što heta była za dobraja kabyła! Što za rupnaja, što za ščyraja, što za pracawitaja, to i skazać nielha! Choć jak, bywała, nasa-dziš woz snapami,—ci na haru, ci ũ lahčynu, jej usio adno: jak pa roŭ-nym! A žerebia, bywała, jak prywiadzie, to, sučcy syn, jak kormleny pad-šwinak, abo dobry pierazimak! E, što heta była za dobraja kabyła! Dyk že woš tak užo išo jej, hałubcy, na liča, a mnie na zhubu, dy na tu-hu... Bo i chto ž jaho moh wiedać, što jaje čekaje? I sama-b Paraska waražbitka tabo-b nie zhadala, što z joj pryłučycca!.. Dyk bač, kumie, što heta za napašć mnie trapilaŭ.

Woš-že ty, kumie, znaŭ moj lasok? Wun, heny la Mikiparawaha, nad Biarozaj. Heta ž toj lasok—moj, bačkaŭski. Dy bytcym ty jaho i ni znaŭ, što tamaka dub stajaŭ, jak zwannica, wysoki-wysoki, što i skazać nia možna? Dy taŭsty-taŭsty, sučcy syn, što musi u dwaja taŭsciejšy za našaha akanoma! Ale-ž dzie? peŭna, musi abojmišcoŭ dwoje, abo troje. Dyk tam-že heta, jak miž chatami cerkwa, tak miž maładniakam moj dub majačyŭ. I chto jaho wiedaje, kali jon wyras taki taŭsty dy wysoki i chto jaho tam pasadziŭ nad samaj rekoj i nad samaj pryčciu dy hlybinioj takoj, što, musi, tam z rodu i dna nie było—(musi tam kališ było more)! A na toje jšće čortawo warańnio jak panasiedaje, dyk moj dub tak i hniec-ca i chiniecca na rečku, bytcym saŭsim walicca ũ propašć.

Dyk woš, bačyš, ja sabie pamiarkawaŭšy i sa staroj-tki paraiŭšysia, kažu sabie i dumaju: zapraŭdy, jak čortawo warańnio z usiaho świetu žbiarecca, dy absiadzieć moj dub —(bo, čort jaho wiedaje, tak pohań upa-trebiła na dubie sadziecca, što bytcym jej i sieści niedzie, bytcym im bolš i lesu nima), dyk, kažu, jak nasiadzie šmat, jakraz zwalić duba ũ pro-pašć! Tady, što chočeš, to i każy. Prapadzie dub saŭsim—i z halłom i z ceŭkaj. Dyk woš, pamiarkawaŭšy i sa staroj paraiŭšysia, kažu sabie i du-maju: «Pajdu, čort jaho maciery, dy zslaku, pakul żywy, bo jamu užo musi doŭha nia żyć: musi čerci, pad haroj żywučy, usie kareńni jamu pa-adhryzali; a da taho čortawo warańnio,—woš, jakraz zwalicca ũ raku!»—i što-ž tuž doŭha dumać? U paniadzielak, raniusieńka pašniedaŭšy, zaproh niaboščycu kabyłu, ũziaŭ siakieru dyj pajechaŭ; tolki wyjechaŭ, ažno —

hlań—zajac šmyhanuŭ pieradamnoj z-za humna Kabanowaha! ! Ŝto-ŝ byto durnomu wiarnucca damoŭ, dy pajechać druhim časam? Dyk nie! Hetak ũžo zaŭsiahdy wiadziecca, ŝto jak pojdzie na licha dy na błaŭhoje. dyk i rozum adstupicca. A jeŝće i baba, bytcym znaŭŝy, aŝcierehała: «Ej,—ka-ŝe,—ćelawieće, kab u dobry čas kazać: nie zdaryłosia-b nam napaŝci jakoj, bo ũžo ziaziulastaja kurka nia zhorŝ pieŭniem piaje!» Dyk ŝto-ŝ, ka-ŝu, jak maje ũžo ŝto skłaŝcisia, dyk dzie i toj rozum dzieniecca! Pajechaŭ,—aŝno wyjŝto, ŝto pajechaŭ u lichuju hadzinu...

Pryjechaŭ u les, dziakawać Bohu, dobreńka; wyproh kabyłu dy puŝciŭ pa miaŝy paŝcisia, a sam da duba. Kali ja da jaho, aŝno moj dub saŭŝim pachinuŝsia na wadu, ledŝwie ni zwalicca ũ reku,—bytcym sam proŝicca, kab zŝiaćy jaho. «E,—kaŝu ŝabie i dumaju,—ŝto heto jano budzie, jak ja jaho padrubaju? Heta-ŝ jon jakraz u race apyniecca?»—Ŝto-ŝ tut rabić? Paraicca nieskim, treba da swajho rozumu bracca. Dy i rozum-ŝe u mianie, baćyŝ, nie ũ kiŝeni... Ŝto tut doŭha dumać? Dobra, ŝto ũziaŭ wiaroŭku: daj, prywiaŝu adnym kancom za duba, a druhim da druhoha jakoha drewa. Dy jŝće i toje, pamiarkawaŭŝy ŝabie, dumaju: jak by tak, jak padrubaju i stanie dub chinucca na wadu, paciahnŭć jaho da ŝabie? Ale, na licha, nima kamu, Chaj jaho zwod! Ŝto-ŝ tut budzieŝ rabić? Prywiaŝu, ćort jaho maciery, da kabyły, dy budu pamaleńku ciukać. Jak ũžo dobra padŝiaku, i paćnie dub chinucca na reku, tady noknu na siwuju, dyk jana jaho ŝiudy i pierachilić! Dobra!—Zapraŭdy, ũžo musi i sam Zarećenski dziak, abo i sam Krutkoŭski starŝyna rozumniej nia wydumaje!

Prywiazaŭ adzin kaniec da duba—aŝ za wierchaŭjo, a druhi da chamuta kabyli, a sam uziaŭ ŝakieru dy i dawaj dzieŭbać. Dziaŭbu, dziaŭbu,—moj dub choć-by ŝto, bytcym i nie jaho dziaŭbuć... Kali padrubaŭ ũžo tak, ŝto woŝ-woŝ piereciać,—jak zaskrypić, jak zahudzić, jak zaŝumić moj dub, jak padchopić maju kabyłu ũ haru,—aŝno jana bytcym pruŝynaj padaŝasia! Ja ũžo dumaŭ... dy ŝto? nićoha nia dumaŭ! Ja i nie ciamiŭ, ci ja ŝywy, ci miortwy; tolki, wyłupiŭŝy ŝlapni, hladŝu, dy adno: «kosiu, kosiu!» dy pałoj trasu,—kazaŭ toj,—hladzi, aŭsa daju.—Dyk nie! niaboŝcyca i ni ahlanuŝasia, i ni ŝarŝała, i musi duŝa biednaja, spuŝaŝasia, bo mnie zdałosia, jak jaje padchwaciła, ŝto bytcym doŝdŝ z hary lijecca i małanka bliŝćyć. Jak papiorła, ćujeŝ, maju kabyłu, dyk ja i ni ciamiŭ, ci ja ŝywy byŭ, ci miortwy. Kali woŝ razem, bytcym z nieba, ŝa-a-boŭŝć u reku u propaŝć i dub i kabyła! Dy jŝće zdałosia, bytcym kabyła pa pieredzi, a dub zwierchu na jaje uzŝieł i ni ŝarŝała, biednaja, na praŝćaninie: tolki zarahatało ũ amuci, bytcym piekła zakipieła...

Było tady jŝće rana, tak jak ranny kascoŭ abied,—a jak ja aćunieŭ, dyk ũžo saŭŝim wiećer, woŝ-woŝ soŭniejka zachawajecca... Musi i na ŝraŝnym ŝudzie, ci i ũ samym rekruckim nabory nie było tak ŝraŝna, jak mnie tady byto!...

«Ŝto-ŝ heto jano budzie?»—kaŝu ŝabie i dumaju. «Da ćaho heta padobna?» Prapaŭ i dub i kabyła, dy jŝće ũ chamucie! Ŝto-b było durnomu choć chamutok skinuć? Ajej-ajej!»—skazaŭ ŝabie dy i zaplakaŭ. «Ŝto mnie ciapier na ŝwieci rabić? Jak mnie ciapier da ŝonki prystupicca? Ŝto jej kazać? Lepŝ by byŭ adrubaŭ ŝabie palec, abo nahu piereciaŭ, ćym woŝ takoje mielo sa mnoj skłaŝcisia! Ŝonka, baćyŝ, ŝkaŝe, ŝto ja durny,

što u mianie rozumu ni stała, što ja prywizaŭ da duba kabyłu, a taho nia wiedaje, što u mianie rozumu bolš, jak mnie treba. Jana, bačyš, skaže: «Što-b było druhoj wiaroŭkaj prywizać ješće kabyłu da drewa? (dy i wiaroŭka, bačyš druhaja była)—užob-tki drewa s kareniami nia wyrwała! Dyk što-ž, kažu, maješ rabić? Jak maje užo što skłaścisia, dyk dzie toj i rozum dzieniecca? Ci ja taki sabie worah? Dumaŭ jak lepš, a narabiŭ, što brydka i ludziam kazać...

Ja woš tabie tolki, kumie, i chwalusia, jakaja heta mnie napaść zdaryłasia. Budź łaskaŭ, ni każy užo nikomu. Chadziom da šynkarki, dy pamianiom niaboščycu! Ech, što heta za dobraja była kabyła! Nichaj jej lohańka ikajecca! Nichaj užo ciapier haduje rakoŭ, dy wozić tych, što ũ amuci żywuć!.

Pierekłaŭ M. Skalski.

NADZIEJA.

Kali ũ poli wietryk pawieje,
Jon traŭku ũskałyše saboj,
Pyłok na ściażynkach razsieje,
Ŭskałyše spakojnaj wadoj...
Na niebi źbiare jon chmuryнки,
Pasyple na ziemi daždžom
I wiałuju woźmie raślinku
Abmyje, sahreje żyćciom.

Kali ũ serce schodzić nadzieja,
Ci dumka ab świetłym ab čom,
Jana dušu ũsiu sahreje,
Jak sonce ahniowym lučom,
Ablehčyc cižar ũwieš pakuty,
Akrepic żywoju rasoj...
Zdajecca tady ty raskuty,
Zdawolen ludźmi i saboj.

Ciška Hartny.

Dwinsk 1910.

Rady dla haspadarou.

Ab nasiennym ziarnie z mahazynou.

Z usich staron čuwać napadki na sielan, što jany, majučy hetkije maleńkije šmatočki ziamli, i tych nia ũmiejuć, ci niazdolejuć dawiaści da paradku, kab mieć z ich lepšyje uradžai.

Choć šmat s pamiž hetych napadčykoŭ mo i ni bačyli, jak choźić kala ziamli sielanin, a kryčać, bo kryčać usie, ale dola praŭdy ũ he-

tych napadkach José; nima tolki wykazanych hłaŭnych pryčyn, čamu tak wiadziecca.

Što wiaskowaja ziemia wielmi zapuščena—heta praŭda. Što uradžai nawat na dobra hnojonych kawalkach ziamli zusim słabyje—i heta praŭda. A adnej z najwaŭniejszych pryčyn hetaho—našy sielanskije zapasowyje mahazyny zboŭa.

I woš čamu. Wiadomaja reč, što s taho času, jak i biez taho kurta-tyje nadzieły parazywali, dzielučysia, na zusim uŭo maleńkije šmatočki, zboŭa pry starašwieckim sposobie haspadarki, nie chwataje haspadaru nawat swaju siamju prakarmić, a nia to kab astawałasia ješče na nasieńnie. Dyk jak padojdzie wiosna, nasieńnie heta prychoziczca pazyčaé u mahazynach.

Hetkaja pazyka nie była-b ješče wialikaj zhubaj dla haspadara, kab paradki ŭ hetych mahazynach nie byli falšywyje. U čym že ich falš? Ješče ni tak daŭno ŭ našych mahazynach pazyčali na mieru—ašminaj, i addawali mieraj; ciapier zawiedziena skroŭ waha: i pazyčajuć, i addajuc zboŭže na pudy. Zmianili dańniejšy paradak chiba dzieła taho, što kali čto addaje doŭh horšym nasieńniem, što za toje na pud jaho idzie bolš mierak. Tak jano i wiadziecca. Haspadaru schadniej addać pańniejšy miašok, ale druhaku—dzie sadziczca i pył, i ziało, a na jadasie mieć choé mienšuju častku, ale čystaho ziarna, bo jano i sytniej, i sparniej.

Wychodzić, što bytcym usie našy sielanie—ašukancy. Ani dumaé. Mahazyny našy budawany pa starašwiecku: na ssypku parobleny wysoki-je, ciasnyje arudy; dahlad za zboŭžam słaby: mała jaho prasušywajuć; dzieła hetaho nie raz wiasnoj razdajuć sielanam zboŭže zleŭaŭšajesia; ŭ kamoch tak ćwiordych, što choé ty siakieraj wali. Kali katory z haspadaroŭ i addašć swoj doŭh lepšym nasieńniem, to, rozumiejecca, ssypiać jaho ŭ hurt i na wiasnu ŭsio roŭna čystaho nasieńnia jamu ni daduć. Dyk za što-ŭ druhomu addawać dobrym? I woš z hodu ŭ hod zboŭže ŭ mahazynach našych što raz horšaje, pušciejšaje i hetkim dabrom prychoziczca sielanam zasiewać swaje paletki. Nia dziwa, što uradžai słabyje; nia dziwa, što i hnaí mała pamahajuć, bo siłu ich zabiraje i zuŭywaje ziało dla siabie, a s słabym—z druhaka—nasieńniem, sprawiczca jamu lohka i dzieła hetaho zaŭłušywaje jaho. A treba ješče wiedaó, što koŭnaje ziało wielmi ŭywučaje: raz usypiš jaho ŭ ziamlę, trudna jaho ŭžo pazbyecca. Inšaje nadta šparka karanicca; inšaje—iznoŭ maje takoje nasieńnie što praz kolki hod hlyboka leŭčuć ŭ ziamli, nie tracić kloku i aby tolki adwiarnuŭ jaho razam sa skibaj na wierch, a nasieńnie papaŭšy u spryjajućyje dla jaho warunki—iznoŭ uzrastaje, iznoŭ zapahaniwaje pole. Hetkaje pole wyrabi, dawiašci jak maje byé trudna choć dzie, a ŭ wioskach badaj nawat, ci možna.

U wioscy, kali katory haspadar i paćnieó siejać dobrym, čystym ziarnom, to na jaho šnur wiecier paniasie nasieńnia ziała s šnura jaho susieda; a tak sama i z hraničnych choć wuzieńkich mieŭčack, ziało, kato-



Wokolicy Nowabrudka. (Minsk. hub.).

13

raje razrastajecca praz kareŋni, zachopliwaje i zaniečyšaje šnurok rupniejša-
ho haspadara, i jak toj biedak nia bjecca, ni starajecca, a wyzbyccca he-
tych waŋkoŋ zusim, usio-ž tki nia zdoleje.

Jakaja-ž rada?

Tam, dzie sielanie nia mohuć, ci nia choćuć skinuć s šyi swajej
piatli i pierajsci na chutary, treba prynamsi biezprymienna pakasawać zu-
sim hraničnyje pamiž šnuraŋ miežy, razhorywajučy ich da čysta. (Hranicu
možna adbić zredž kałočkami).

*Treba biezprymienna, kab pry kožnym zapašowym mahazyni byta
arfa.*

Dobraja arfa kaštuje rubloŋ 25. Wydatak dla hramady nie wialiki, a
karyść ahramadnaja. U wosieŋ, kali padojdzie čas adsypać pazyčanaje
zbožže ŋ mahazyn, arfu pastawić u tok katoraho kolečy haspadara i na-
rychtawaŋsy sity kožny daŋžnik chaj prapućić praz arfu swajo zbožže.
Pazadki zabiare sabie na pramiešku. s pad nizu arfy budzie jady nimata
dla kurej, a čystaje dabro adsypić ŋ mahazyn. Praŋda, može dzieŋ, mo i
dwa patraciać lišnicy mahazynniki, pakul pryjmuć ssypku, ale... «biez pra-
cy—nia jeści kalačy». Tady zrazu zawiadziecca paradak; usio nasieŋnie
budzie jak adno: čystaje, dobreje, abchodnaje, i hetkim paradkam tolki
možna budzie dabicca što pole pačyścieje, lepš i lahcej jaho možna budzie
wyrabić, a uradžai napeŋna paprawiacca.

Pakul hetkaho paradku ni zawiadziecca, to prynamsi toj, chto pa-
zyčaje zbožže z mahazynu. chaj kaniečnie choć dzie na staranie—u susie-
da pierearfuje jaho, dyj pośle adličyŋšy jakije poŋkapy ziarniatoŋ ukinie
spierša ŋ wazončyk, kab wyprabawać jaho uschožać, bo ni raz ja sam
bačyŋ, jak haspadary inšyje siejučy mahazynowym nasieŋniem zahubili i
pazyku swaju, i pracu kala ziamli, bo jano i ni pakazałosia z ziamli.

Ni ŋ nas, praŋda, a na Ukrainie, sielanie ŋžo pierekanalisia, jak
wažna mieć adnastajnaje nasieŋnie ŋ wioscy, kab adzin druhomu ni rabić
škody. I woš tam pa inšych wioskach tak ŋžo narychtawalisia, što, pry-
mieram, u wosieŋ, kali prychozicca adsiewać aziminu, kab ni tracić da-
rahoŋ času, wymačacywajuć nasieŋnie u adnaho—dwuch haspadaroŋ su-
polna usio zbože i hetym usie siejuć, a zimoj—walniejšym časam kožny
małocić swajo i addajuć doŋh. Jany peŋnyje i spakojnyje, što ziarno bu-
dzie takoje samaje, jakoje pazyčali i nijakich sprečak nie bywaje.

Para i nam choć zządu watačycca!

Siabruk.

Z Bielarusi i Litwy.

(Ad našych karespudentoŋ).

Minsk. Wybrany členam ha-
radzkoj uprawy, zamiest Olewinska-
ho, prohresist inženier Ciwinski nie
zachacieŋ być členam.

= Akružny sud u h. Homieli
minskaho karespudenta hazety
«Полѣсье» N. N. Wieresowa asu-
dziŋ na 50 rub. štrafu i 1 miesiac
areštu za wostruju karespandenciju
ab dawaŋni služby, bytcym, za hro-
šy na L. R. ž. d.

Mikoła Kamaroŋski.

Barysoŭski pawiet, Minsk. hub. Sioleta u nas u Barysoŭskim pawieci niečuwany hoład dla skaciny, choć i ludziam ni miady u nas żyć, bo treba wiedać, što Barysoŭski pawieć samy biadniejšy z usich u minskaj huberni. Siena sioleta choć i зробlena zialonaje, ale uradzilo u dziesiaciera horš, kaniušyna tak sama mnoha dzie była spiečena soncam, ješče na pniu, aŭsy i jačmiani rannye paprapadali saŭsim, takže i bulba była zachwačena u čerwieni (juni) miesiacy marozam, i dzie na niskich miejscach da požeh, słaba parasta, a i żyta u paŭnočnaj čaści pawietu saŭsim wymierzło i apryč sałomy ludzi z jaho ničoha ni dastali, kołas byŭ pust, nawat zamorkoŭ i tych było mała. Z wosieni, nia hledziučy na niedarod, ceny na zboże i siena nie byli wialiki; ale ciapier pad wiasnu cena padskočyla asabliwa na pašu, a najhorš toje, što skolki ni płaci, a dastać nima dzie i biednyje ludzi jezdziać šukajuć ad dwara da dwara, kab kupić siena, za 100 i boli wiorst, nawat u druhuju susiedniuju Mohiloŭskuju i Witebskaju huberniu dy i tam ničoha nie znachodzjać. Arhanizaciji u nas niwodnaj nima, kab padumała adkul nibudź wypisać siena; ziemstwa maŭlo-by pastaracca paniženy taryf na prawoz siena pa čyhuncy ale hetaho nia robić; ziembinskaja supotka maniasia wypisać siena, ale kali nia zmienšena płata za prawoz, nima rachunku, a wystaracca jej panižeńnia płaty nie ŭdałosia. Ciapier cena siena dachodzić u Barysawie da 60—65 kap. za pud. Dziakawać Bohu śnieh u nas pačalo hnać i byli užo zusim cioplyje dni, ludzi ciešylišia, što skacina užo nia budzie stajać i rykać hałodnaja u chlewi, aie choć projdziecca, choć nie padjeś, ale może dzie wieresinu uščyk-

nieć, aź tut nahdaj, 23 sakawika wupaŭ na nowa śnieh, stała wialikaja miacielica, maroz dajšoŭ da 7 hradusoŭ. Biednaja skacina iznoŭ hałodnaja ždžeć wiasny, sielanie užo apošnije strechi pa skrywali na siećku, a i wyrji što pryłacieli jak stała ciopła niedzie pamierzli, bo kački, żawaranki, špaki i busły u nas užo dzion dziesiać, jak pakazalisia.

Banadyś.

M. Woŭkałata Wil. hub. Wilejskaho paw. «Jakije sami, takije i sani»,—kaže rasjejskaja pamoŭka. Jak my żywiom, takije majem i pryłady: kiepskije kolosy hetkije-ż i sani, niamudry kaniok, nia lepszaja karoŭka, awiečka i świńnia. Kab mieć dobrych koniej, treba złučać kabyŭ z žerebcami dobraho hatunku. Toje-ż samaje možna skazać i ab druhoj żywioli. Ale hetaho u nas, dziakujučy Bohu, nima. Praŭda, użojoś z hod, jak Wilejskaja ziemleustraičielnaja komisija, kupiła byka s tym rachunkam, što jak sielanie buduć złučać swaich karoŭ, dyk zawiaduć bydła lepšaho hatunku. Byk hety naznačen na šesć walaściej i staic u wioscy Woznoŭščyna, Parfienoŭskaj woł., u haspadara Hajkowiča. Za złučku biarecca 30 kap. Užo pa adnamu tamu možna sudzić, jakuju karysę prynosić byk, kali jon adzin naznačen na šesć walaściej; a druhoje—što joś wioski, katorym by pryšłosia wiorst za 40 wiasci swaju karoŭku. Ja dobra wiedaju, što kab u luboj wioscy Woŭkałackaj wołaści skazaŭ: «Wiadzi karoŭu na złučku s kazonnym bykom» to, musi-b, ad koźnaho sielanina pačuŭ: «Nie, moj susiedzie! Lepi ja doma zarežu karoŭku, dyk choć miasa pakaštuju, a jak pawiadu da kazonnaho byka, dyk zrablu karysę ludzkim sabakam».

Mnoha byŭo-b lepi, kab u koŭnaj wołaści byŭ naznačeń punkt, i kab na hetym punkci byk stajaŭ kolki času.

= 15 marca u našaj wołaści byli wybary staršyny. Wiadomymi usim sposabami vybrali staroha, Michaluka Šylku. A što jon za čelawiek, to čytačy «N. N.» pawinny wiedaó, jak u nas za hetym staršynom stojku addawali.

= Našy sudździ paŭčajuó mizeruju pensiju—10 rub. u hod, a predsiedaciel—15 rub. A jak paličyc, što u hod sudy ciahnucca 30—35 dnioŭ, dyk hetyje brošy usie treba prajeści, a na boty ničoha i ni zastaniecca. Ale našy sielanie na heta ni ŭwaŭajuc i u sudździ pajšoŭ-by koŭny «z łapkami». Pryčyny druhije. U našaj wołaści jość takaja prywyčka, što chto maje surjoznaje dzieła u sudzie i choće jaho wyjhraó, to pawinien, apryč ciomnych hišeftoŭ, wydać sudździam snidańnie, abo pa-łudzień ci wiačeru. Traktunak hety nia duŭa tanna kaštuje, bo sudździ—«wialikije pany» i prostaj harełki nia pjuć, a treba chundawaó morozaŭku, anhličanku, zubroŭku, a časam, na pałaskańnie zuboŭ, i portwejn. U reštach, adzin traktunak abojdziecca rubloŭ 7—8. Sudździ zabyłisia ciapier, što jak byli prostymi smiertelnymi ludźmi, dyk i prostaj harelicy rady byli, a jak zastalisia «panami», dyk umiejuó nasy zadziraó. Piwa inšym sposabam nia pjuć, jak tolki s sollu. Choć u nas i nima tej kramy što panskuju harełku pradajuć, ale miastečkoŭcy našy dahadliwy i majuć zapasu, kolki choćeš!

Za hetkije swaje pastupki sudździ našy papalisia na ławu padsudzi-mych. Ziemski načalnik wyzywaje

ich usich na 29 marca u swaju kameru pa dziełu uličeńnia ich u «cha-barach».

Miastečkowyy.

H. Maładečna Wil. hub. Choć u Maładečni našaj jość wučycielskaja seminarija i nimała jość maładzie-ży, ale z biełaruskaj literaturaj mała chto bliżej znaŭsia, apryč «Tarasa na Parnasie» dy wieršoŭ z «Dudki» i «Smyka» nicta nia ŭmieŭ i nia wiedaŭ ničoha, bo nie było čelawieka katoryby ŭziarnuŭ uwahu na biełaruskije kniŭki i tutejšaj maładzieży i sielan. Folki nidaŭna adzin z studentoŭ krychu papracawaŭ tut i ciapier pajšła u chod kała nas biełaruskaja kniŭka. Moładź najbołš upadabała «Pieśni žalby» Kołasa, a sielanie spadabali «Hutarki ab haspadarcy» i kalendar. Usio ŭyćcio našaj staronki zaciahnuta cinaj i treba, tolki kamuś pieršamu zwaruŭsye cinu, a pośle swiatło samo ŭlijecca aŭ da dna.

T—k.

M. Krewó, Wilensk. hub. Ašm. paw. U Krewi 15 sakawika ziemski na schodcy naraiŭ sielanam zabaranić pradawać harełku i piwa pa korčmach. Jon skazaŭ što hodzie zraóić na heta pryhawor i pad im padpisacca 150 čelawiekam (ŭsio roŭna—muŭčynam, ci kabietam), a prodaŭ hetaj atruty zabaroniac. Na heta zhodzilisia ŭwies schod, i tuta-kaŭ zrabili pryhawor. Jeŭšće pryhaworaó druhi raz zakryó, i manapolku, a tak sama i prodaŭ inšych spirtnych napitkoŭ pa korčmach zabroniac. U Krewi, apryč hančaroŭ, što prapiwajuó u niadzielu ŭsie zaroblenyje za tydzień hroŭy, duŭa pjuó i sielanie.

Jeŭšće raniej sielanie ŭ Wiŭniewi prasili ab tym ŭe ziemskaho, ale tady u ich ničoha nia wyjšło; dyk ciapier

wišnieŭcy takim-že ładam, jak i krewianie, chočuć wywiaści u siabie pjanstwa. Pamaży im, Boże, ũ hetaj dobrej sprawie! Dobra było-b, kab i pa druhich miejscoch toje samaje zrabili, dy-j nie tykiela ũ našym kucie, ale i pa usieńkaj Biełarusi. A pierad usim treba zrabieć bolšy dahład za tym, kab tajna nie pradawali harełki, i za hetym pawinna hladzieć sama hramada, naznačyŭšy pa kolki sumlennych i ćwiordych ludziej u koźnym miastečku u wioscy.

Janučonak.

M. Holšany, Wilen. hub. Ašm. paw. Nidaŭna utapiłasia tut adna żydoŭka. Pryčyna, jak kažuć, błaħoje žyćcio z mužem.

—nak.

M. Hermanawičy, Wil. hub. Dzis. paw. U našym miastečku ũsiej «intelihenci» — ksiondz, wučyciel, siadzielec dy wuradnik, a handlu—4 kramy; ale usio-ž-tki miastečka! A ciapier praročać, što Hermanawičy razrastucca, a heta dzieła taho, što zawiali tut što tydzień tarhowy dzień. Pakul što u tarhowyje dni u nas nie šmat pjanych čaściu zatym, što jšče nienarychtawalisia miastečkoŭcy pradawać harełku s chat, a čaściu zatym, što u nas siadzielec wialiki formalist i, treba skazać, čelawiek sumlenny, bo ũžo jak manapolka začyniena, to za nijakije hrošy i nikomu, jak kažuć, i samomu «hierieratu» harełki nie pradać.

Kala Hermanawič pačali ciapier asušać bahnistyje bałoty na pachatu. Tam, dzie daŭniej ničoħa apryč żurawin dy krywieńkich sasonak nie rasło, ciapier takije pali runiejuć, što aź hlanuć miła! Na hetkich nawinach s pad imšaroŭ i bahna ciapier rodić usiakaje dabro: żyta da-je pa 25—30 zierniat. Praŭda, što

nie mała kaštawala asušyć hetkaje bałota, ale za kolki hod wyłaženyje košty wiarnulisia z nawiazkaj.

Bajarawiec.

W. Protasoŭcy. Hrodz. hub. Woŭkawysk. paw. U noć z 21 na 22 marca ũ našaj wioscy zdaryŭsia pażar; zhareło 10 humien i karowa s ciałom. Kažuć, byteym niechta zumyšla padpaliŭ. Praŭda heta, ci nie, nichto nia wiedaje; adno toje wiadoma, što z hodu na hod u našym kraju zharaje na miljony rubloŭ usielakaho dabra, i nima dahe-tul na heta rady. Tak kažuć. Ale, papraŭdzi, rada znajštasia-b, kab u nas narod ab hetym думаў; bieda to i joše u tym, što naš narod nie prywyk sam думаć, a usio ahledajecca na druhich. Treba ũ koźnaj wioscy orhanizawać z maładzieży pażarnyje družyny, kab na pry-padak pażaru koźny wiedaŭ, za što chapicca i jak baranić. Treba čas ad času zamiesta zabawy rabić pro-by družyny, tady i pażary mienš buduć hłumić nam dabra.

Protasawiec.

W. Pałaŭki, Hrodz. hub. Woŭkawysk. paw. Sabralisia adnaho ra-zu našy sielanie na schodku, dy starym i ašwiančonym zdaŭna zwy-čajem u karčmu. Pośle schodu tym-že samym zwyčajem zahlanuli ũ čarki z 40-hradusnymi kroplami, razłasawaŭšysia, dawaj krucić hałowy, jakim sposobam ješče b im wypić. Znajšoŭsia adzin, što zachacieŭ pradać kusok ziamli; znajšoŭsia i kupiec. Woś i uhawarylisia. Na umacawańnie sprawy wypili garniec harełki. Ale, wypiušy, pradawiec raz-dumaŭsia, dy drała damoŭ, a kupiec za im; toj u chatu i zasunuŭsia na zasoŭku, a kupiec uziaŭ i pabiŭ usie wokny. Nazaŭtraje kliknuli wu-

radnika, sastawili pratakoł. Kupiec bačyc što kiepska, dyk dawaj rabić zходу. Pastawiū harełki, a skončy-łosia tym, što iznoū panapiwalisia, jak šaūcy. I tak kruhom u nas dziejeca: swarka, bojka, harełka, i—harełka, bojka, swarka.

Biatarus.

S. Harasimionki, Mohil. hub. Aršansk. paw. Dwa hady tamu, jak u nas atkryli manapolku. Majstry ad pianstwa i chto tak sabie lubiū hlynuć usciešylišia s takoha ščaćcia: harełka pad bokam i skolki chočeš. Ale niesmačna stała žonkam dastawac ad mużykoū «duli» i «tumaki» i zamiesta chleba bačyc pjanyje ryły tychże mużykoū dy šłozy dzia-ciej. Woś sabralisia jany i napisali hubernataru prašeńnie ab zakryćci manapolki. Hubernatar pryštaū u wołaśc bumahu, kab mużyki zrabili ab hetym pryhawar, što jany i zrabili, bajučysia, kab baby nie pawyskubywali im barody.

S. K.

S. Chomino, Mohil. hub. Ho-reck. paw. U nočy z 18 na 19 marca sabralisia chmary, zihaciela małańnia, zahrymieū piarun i paliū doždź. Wady nadało stolki, što u Michiejeūcy zniašlo na rečcy most. U Woleūkach, piarun spaliū dźwie sialiby.

Saūka Kawal.

WIESNA.

Tramcić zorka załataja
Ź siniaj nieba wyšynie,—
Ciopły wietryk pawiewaje
Ź tak wialikaj šyrynie.

Niebo čystaje sinieje,
Nima chmarki ani dzie.
Wiesialić wiesna świataja
Usio stwareńnie na ziamle
I puhać Ź lasu hukaje
Čyniće sławu jon wiaśnie;—
Pierestaū puhać hukaci,
Ustrepianušsia saławiej,
Sieū na dubčyk, staū swistaci
Swaju piešniu wiesialej.
Ź poli homan razdajecca
I u wioscy stukatnia;
Za rabotu usiak biarecca,
Bo pryjšta užo wiesna.

Ilja Dzieżko.

Z usich staron.

—o—

Piecierburh. Pieraplotčyka Ra-faiła Poware, katory pracawaū u hłaūnym štabie, sud pryhawaryū na 12 hadoū u katarhu za toje, što jon pradawaū čużym hasudarstwam sekretnyje wajennyje papiery i kniżki, drukawanyje hłaūnym štabam.

Piecierburh. U redakcii hazety sionistoū «Разсвѣтъ» palicija zra-biła obysk. Areštawali troch supracou-nikoū hazety.

= Lesnyje kupcy Ź PaŹdziennaj Rasiei zrabili svoj chaūrus—syndy-kat. Chaūrus hety budzie kirawać handlem drewa i naznačaē canu za drowy, jakuju Źsie kupcy pawinny brać, kab adny adnym nie rabili konkurencii.

= Jak pawiedamlajuē hazety, u Finlandii 446 daktaroū napisali «ad-res» wydalenamu načalstwam dyrek-taru finlandzkaho medycynskaho up-

rauleńnia, Siwiersu. U adresi dakтары šcyra spahadajuć Siwiersu.

= Nowyje wybary deputata ad Witebskaj hub. na miejsco protoijejeja Nikonowiča naznačeny na 27 apryla.

Kijeŭ. 35 studentoŭ wydalili z uniwersytetu. Ŭ medycynskim instytucie dla kabiet s-pamiž 1294 studentak pazwolili zdawać ekzamieny tolki 200 studentkam. Usio heta s pryčyny zabastoŭki. U politechničnym instytuci padalisia u atstaŭku iznoŭ dwa profesary.

Kišyniow. Z duchoŭnaj seminariji wydalili 15 seminarystoŭ. Sprawu ab ruchu seminarystoŭ razhladaŭ Synod. Načalstwo dumaje, što ŭ kišynioŭskaj seminariji jość ukraiński chaŭrus. Nidaŭna dwoch seminarystoŭ areštawali, i ab ich robiać sledztwa žandarmy.

U **Saratowi** u seminariji wučašcyjesia pačali waruchacca ješče pierad maslanicaj, (zapustami) Jany mieli nawat swaju patajnuju seminarskaju hazetku; ŭ joj pisali ab swaich sprawach i—miž druhimi—wostra hawaryli ab swaim inspektary Celebrowskim. Nidaŭna hetaho inspektara zabiŭ wydaleny seminaryst. Synod pasłaŭ asobnaho čynoŭnika s Piecierburha ŭ Saratoŭ kab na miejscy daznaŭsia ab ruchu seminarystoŭ.

Nowhorod. Addali pad sud byŭšaho načalnika turmy za rastratu kazionnych hrošy.

Kazań. Palicija wysielaje adhetul studentoŭ-żydoŭ, katoryje skončyli nawuki ŭ noworossijskim uniwersyteci i pryjechali siudy zdawać hasu-

darstwieny ekzamienu; na toje, što pradsiedaciel ministroŭ Stoŭypin pazwoliŭ żydom żyć tamaka ŭ časi ekzamienuŭ, palicija nie zwiertaje uwahi

Kacierynosłaŭ. S pryčyny, što nima achwotnikoŭ s-pamiž chryścian zdawać ekzamieny na atestat z himnazii, načalstwo nie dapuskaje da ekzamienuŭ achwotnikoŭ-żydoŭ, chacia inšyje z ich majuć atestaty z 7 klassoŭ.

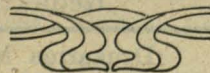
U **Łodzi** areštawali 80 čelawiek, najbołš s-pamiž miejscowaj intelihiencii.

Carycyn. Siudy wiarnuŭsia manach lliodor, katoramu prykazaŭ było wyjechać adhetul Synod. lliodor, tajkom pryjechaŭšy ŭ horad, uwajšoŭ u manastyrskuju cerkwu i nie wychodzić adtul užo cely tydzień. Z im u cerkwi bahata narodu. Adzin s tawaryšoŭ lliodora rap-tam pamior ŭ cerkwi ad chwaryby serca.

Turcija. Parlament pastanawiŭ zbudawać dwa ahramadnyje bronienoscy. Nidaŭna turki kupili taksama dwa bronienoscy u niemcoŭ.

U **Rymie** niejki stary čelawiek u kascieli wystreliŭ u ksiendza. Kažuć, bytym jon maniŭsia zabić papieža, ale nia moh dajsci da jaho, dyk wystreliŭ u ksiendza.

U **Mandžuryi** wielmi časta pačali napadać chunchuzy na ruskich kupcoŭ. Pahraničniki ni majuć siły wajewać s chunchuzami, katorych zawiawiosia wielmi mnoha.



Pačtowaja skrynka.

A. Černiauskamu. Kali choćcie nawučysca prawié gašoŭ, wypišycie sabie knižku: «*Починка рези новых машин цына 30 к.*» s knižkari: A. Ф. Суховой С. Петербургъ, Столярный пер., 9. Pasyłajučy hrošy, treba dałažyć 15 kap. na pieresyłku.

P. Šnihiru. Wy pišecie: «tolki jak pačaŭ ja čytać «N. N.», atkryiisia mnie wočy na toje, chto my takije, i tolki ciapier zrazumieŭ ja pryčynu našaj niadoli, bo my, bielarusy, dahetul byli materjałam dla druhich narodoŭ, katoryje na košt našych sił budujuć sabie lepšaje žyćcio». Tak, dahetul my nia mieli swajej pišmiennaści, dy i ciapier ni majem nijakich nacionalnych prawoŭ. Mowa naša wykinuta zusiul, dyj sami bielarusy mała jaje ceniać, nia wiedajučy, što heta najdaražejšy skarb našaho narodu. Starajciesia-ž dzieła supolnaj dobroj i wialikaj sprawy ušwiedomić choć adnaho čelawieka, a hetym wy sabie pastawicie žywu pamiatnik.

Juljanu M—wiču. Naprasnuju napaść lohka uchodajecie, ale treba ab hetym paradzicca z adwokatam, jon wam skaže, što i jak.

I. K. u Słucku. «Бирюка» warta pieretłumačyć, a kali wyjdzie dobra, to pastarajemsia nadrukawać u tym časi, jak budzie cišej s «palitykaj» i bołš miejsca astaniecca pad belletrystyku. «Аброк» tłumačycie prawilna.

ŽARTY.

U Słucku na kirmašy.

— S čaho sudžiš, što twoj kawaler nimaje nijakaj zazdraści ab tabie?

— Dyj jakže: abiecaŭsia, što pastarajecca, kab ja paznała niejkaho «Hapona» Marcinkiewiča.

* * *

Dobraie miejsce.

— Ci dobraje-ž miejsce twoj syn, Hanula, maje u horadzi?

— Nadta dobraje: pamiž wakna i piečy.

* * *

Najciažejšy čelawiek.

— Katory čelawiek najciažejšy?

— Toj, katoramu my winawaty hrošy..

ВЫГОДНЫЯ ЦѢННЫЯ БУМАГИ

Доходныя, с крупными выигрышами и бесплатной страховкой на 5 лѣтъ.

Допускается разорочка при незначительномъ задаткѣ съ зачетомъ 6% годовыхъ.

Свѣдѣнія высылаются бесплатно. Т-во торговли цѣнными бумагами БЕРНАР и К^о, ПАРИЖЪ.

Севастопольск й Бульваръ 30. Писать и адресовать можно по русск.

10—6

Pry hetym numery razsyłajecca ūsim cennik składu mašyn Zyhmunta Nahrodzkaŭho.

Redaktar-Wydawiec A. Ułasou.

Drukarnia M. Kuchty Dwarcowaja, d. № 4.